

Biolodzy odkryli nowe wirusy u małych ssaków

25 czerwca 2018

Nieznane dotychczas gatunki wirusów występujące u małych ssaków odkryli naukowcy z Polski i USA w ramach międzynarodowego projektu. Badacze sprawdzają też, czy wirusy te mogą się przenosić na ludzi.



Nowe dla nauki gatunki wirusów występujące u kretów i rzesorków – małych ssaków owadożernych spokrewnionych np. z ryjówką, odkryli biolodzy z Katedry Badania Różnorodności Biologicznej, Dydaktyki i Bioedukacji UŁ, współpracujący z naukowcami z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi i University in Manoa na Hawajach. Odkrycia dokonali w ramach międzynarodowego projektu dotyczącego poszukiwań i badań wirusów wśród małych ssaków takich jak ryjówki, krety, gryzonie i nietoperze.

„Praktycznie każdy gatunek zwierzęcia ma swoje wirusy, swoich prześladowców. Niektóre z nich są bardziej, inne mniej zjadliwe i niebezpieczne. Od niedawna zaczęto badać i opisywać dużo wirusów zwierzęcych, biorąc pod uwagę coraz to nowe grupy zwierząt, w przypadku których nie prowadzono dotąd badań” – powiedział w rozmowie z PAP dr Janusz Hejduk z Katedry Badania

Różnorodności Biologicznej, Dydaktyki i Bioedukacji UŁ.

„Okazało się, że zróżnicowanie tych szczepów wirusów jest dość duże, a poszczególne szczepy różnią się zjadliwością – niektóre wywołują większe infekcje, inne praktycznie są nieszkodliwe i nie widzimy ich efektów” – dodał badacz.

Podczas badań prowadzonych w okolicach Łodzi na rzęsorkach i kretach biolodzy odkryli nowe dla nauki wirusy. Specyficzny tylko dla rzęsorków jest wirus Boginia – który zyskał nazwę od niewielkiej wsi na Wzniesieniach Łódzkich. „Odkryto również dość zjadliwy szczep wirusa Nova, który jest niebezpieczny dla kretów i głównie u nich występuje. Ale okazał się on również dość agresywnym patogenem wobec gryzoni” – zaznaczył dr Hejduk.

W kontekście tych badań naukowcy stawiają sobie pytanie, czy niektóre szczepy wirusów – szkodliwe i chorobotwórcze dla drobnych ssaków – mogą zagrażać również ludziom.

„To prawie wyłącznie potencjalne zagrożenie; tym niemniej udowodniono już, że część tych drobnych ssaków przenosi wirusy w pobliże człowieka i część tych wirusów może wywoływać u ludzi jakieś objawy – niespecyficzne, niegroźne, do niedawna nie diagnozowane poprawnie. Ale są wśród nich pojedyncze przypadki, kiedy te wirusy niestety są bardzo niebezpieczne” – zaznaczył dr Hejduk.

Łódzcy naukowcy badają hantawirusy – grupę wirusów, które już stwierdzono u ludzi. Niektóre z nich wywołują nieraz silne infekcje, kończące się nawet śmiercią. Takie przypadki, a nawet epidemie, zdarzają się w cieplejszych rejonach Europy, m.in. na Bałkanach.

Groźne stany infekcyjne wywołane przez część tych wirusów obserwowano także w południowej Polsce – u osób pracujących w lesie czy też u rolników, którzy mają kontakt z małymi ssakami.

Według dr Hejduka na razie nie ma jednak dowodów na to, by nowoodkryte u kreta i rzęsorka wirusy wpływały na ludzi i wywoływały u nich jakiegokolwiek objawy. „Miejmy nadzieję, że tak nie jest. Natomiast należy je poznawać, żeby mieć bazę danych, bazę wirusów potencjalnie niebezpiecznych, ponieważ każdy wirus jest w stanie mutować i zmieniać się z nieaktywnego i niegroźnego, w formę bardziej agresywną” – dodał.

Naukowiec podkreślił, że ludzie cierpią na wiele chorób wirusowych, a te pochodzące od zwierząt równie dużo mówią nam o wirusach występujących u ludzi.

„Być może niektóre fakty, niektóre sposoby radzenia sobie z tymi niegroźnymi dla nas wirusami zwierzęcymi będzie można przenieść i wykorzystać w leczeniu ludzi, czy w zapobieganiu chorobom wirusowym” – podsumował dr Janusz Hejduk.

Autorstwo: Kamil Szubański

Zdjęcie: [fotoerich](#) (CC0)

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl